

Twórczość Henryka Mikołaja Góreckiego, patrona Filharmonii Śląskiej, jest skarbcem, do którego sięgają nie tylko zespoły specjalizujące się w wykonywaniu muzyki klasycznej. Sukces *III Symfonii* jest tego najlepszym przykładem. Utwór królował na listach przebojów stacji radiowych, rozbrzmiewał w kabinach amerykańskich kierowców podczas długich kursów po tamtejszych highwayach, a nawet można było go usłyszeć na Wembley, gdzie zaprezentowany został w przerwie koncertu Davida Bowiego. To pokazuje, jak łatwo muzyka Góreckiego przekracza granice, nie tylko te państwowe, ale granice smaków, gustów i upodobań. Przykładów tego, jak bardzo może okazać się inspirująca, jest wiele. W 2014 roku Beth Gibbons, wokalistka zespołu Portishead oraz Narodowa Orkiestra Polskiego Radia w Katowicach sięgnęła właśnie po *III Symfonię*. Zachwycił się nią także Goldie – jeden z najlepiej rozpoznawalnych artystów związanych z drum and bass'em, który nagranie tej kompozycji odkrył w domu swojej ówczesnej partnerki, Björk. Ale nie tylko *III Symfonia* jest takim źródłem inspiracji. W 2018 roku ukazał się album *Górecki Ahead*, na którym bracia Marcin i Bartłomiej Oleś oraz Christopher Dell improwizują na temat m.in. *Ad Matrem* czy *Good night*.

Dzisiaj swoją wizję muzyki Góreckiego, a ściślej mówiąc swoje na jej temat impresje zaprezentuje Alicja Śmietana, znakomita jazzowa skrzypaczka, altowiolistka, aranżerka i kompozytorka, urodzona w Krakowie, absolwentka między innymi Guildhall School of Music and Drama w Londynie i córka jednego z najwybitniejszych jazzowych gitarzystów Jarosława Śmietany, nieodżałowanego, który odszedł w 2013 roku po ciężkiej walce z nowotworem mózgu. W roku 2009 Alicja Śmietana została zaproszona przez Nigela Kennedy'ego do wspólnego założenia i współdyrekcji nowej orkiestry ORCHESTRA OF LIFE. I wspominam o tym, ponieważ drugi utwór po impresjach, który zaplanowany jest w dzisiejszym programie to jazzowa *Autumn suite*, właśnie pióra Jarosława Śmietany, dedykowana Nigelowi Kennedy'emu i razem z nim tworzona. Jak pisał Tomasz Szachowski, „Pięciodzielnik *Autumn Suite*,

rozpoczyna się długim intro ad libitum zupełnie jak u Szymanowskiego, Kilara czy Morricone, by wprowadzić główny temat w partii orkiestry i gitary, a potem już solówki. Rozpoczyna się długa opowieść, barwnie zinstrumentowana przez Krzesimira Dębskiego, z dobrze rozplanowaną dramaturgią, gdzie części dynamiczne sąsiadują z liryką.”

Mateusz Ciupka, „Ruch Muzyczny”